Rok IV. Nr. 76 | 20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze, (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów, 2/3 lipca 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Ameryka a kryzys na Bliskim Wschodzie

Roosevelt w defensywie.

Kraków, 1 lipca. **Dalsze posuwanie się Rommla spowodowało zwołanie w Stanach Zjednoczonych specjalnej konferencji przedstawicieli wojska lądowego, marynarki i lotnictwa.**

Przy tej sposobności podniesiono poważne zarzuty przeciwko Donaldowi Nelsonowi i przeciw amerykańskiemu przemysłowi zbrojeniowemu z powodu zawodu, jaki sprawiły czołgi „Generał Grant" i „Generał Lee". Według nowojorskiego pisma „P. M." — **oficerowie sztabu generalnego zażądali natychmiastowego śledztwa.** Nowojorski „Daily Mirror" pisze, że

Stany Zjednoczone dzielą wraz z Anglją odpowiedzialności, ponieważ w Afryce północnej użyta była broń amerykańska.

Senator Ellender, członek „Naval Affairs Committee" zapytuje, jak długo jeszcze Stany Zjednoczone mają zamiar kontynuować swoje wysyłki materjału wojennego i środków żywności do Anglji. Dziennik **„Chicago Sun"** pisze:

„Jesteśmy u kresu naszego zastanawiania się. Odpowiedzialność dotyczy również Stanów Zjednoczonych i każdego z nas. Niedocenianie nieprzyjacielskiej siły i przecenianie własnych możliwości są prawdziwemi przyczynami katastrofy, a może także i tych klęsk, jakie przyjdą".

Większa część Kongresu nie zgadza się z zapatrywaniem, wyrażonem przez Roosevelta, że kryzys, który obecnie dokonuje się na Bliskim Wschodzie, jest stosunkowo nieznaczny. Usiłowania przypisania całej odpowiedzialności za klęskę w Afryce północnej wyłącznie Anglikom, jak to było początkowo po upadku Tobruku, ustępują obecnie miejsca wzrastającej krytyce rządu i przemysłu zbrojeniowego. Przelewająca się przez Stany Zjednoczone fala antybrytyjskiego nastroju została obecnie wyparta przez wielkie oburzenie **z powodu fałszywej, optymistycznej polityki Stanów Zjednoczonych.** Otwarty atak na Churchilla nie oszczędza dzisiaj również i Roosevelta.

Gromadzący się dookoła „Chicago Tribune" starzy zwolennicy polityki izolacji zarzucają Waszyngtonowi błędną strategję,

która nie może ulec poprawie przez jakiekolwiek narady na temat nowej strategji światowej, w rodzaju tej, jaką ostatnio przeprowadzili Roosevelt i Churchill z uwagi na ofensywę Rommla. Oświadczenia Early'ego nie znajdują w ludności amerykańskiej żadnego echa. Przeciwnie, odnosi się wrażenie, że wykopują one ponownie przepaść między przemysłowcami a robotnikami, oraz między wojskiem a urzędami zbrojeniowemi, przez którą na pewien czas udało się przerzucić pomost porozumienia.

Roosevelt przytem ogranicza się coraz silniej do defensywy.

Rozczarował się on co do swych zamiarów przesunięcia całego oburzenia za klęski w Afryce na Anglję. **„Washington Post"**, który po upadku Tobruku był jeszcze zwolennikiem Roosevelta i występował przeciwko Anglji, obecnie **przeszedł również do krytyki amerykańskiego systemu prowadzenia wojny i zbrojeń.**

Rozterka, wywołana przez klęski w Afryce, stała się w ostatnich kilku dniach tak ostrą i powszechną, że Walter Lippmann usiłuje uspokoić nastrój w nowojorskim **„Herald Tribune"**, a przedewszystkiem ostrzega przed znieważaniem najlepiej myślących ludzi. Tym próbom uspokojenia poświęca się o tyle mniej uwagi, że dochodzące do Stanów Zjednoczonych wiadomości z Anglji ukazują ostatniemu nawet Amerykaninowi powagę sytuacji po klęskach w całej rozciągłości.

Zaprowadzona nagle w Anglji, skutkiem zmienionej sytuacji na morzu Śródziemnem zwyżka stawek ubezpieczeniowych za ładunki okrętowe między Anglją i Suezem o 40 procent, wzbudziła w Stanach Zjednoczonych wielką uwagę, tem więcej, że **stawki za podróż między Ameryką a Haifą oraz Aleksandrją zostały podniesione o 25 proc.**

Pogarszające się nastroje w Stanach Zjednoczonych wpływają również na państwa południowo-amerykańskie, skutkiem czego biuro Nelson-Rockefeller usiłuje przypisać odpowiedzialność za kryzys — Anglji.

Krytyka posunięć Anglji oraz własnej polityki amerykańskiej zaostrza się do rozmiarów kryzysu, który może doprowadzić do zmian na ważnych stanowiskach, ponieważ koła, rozczarowane przez Waszyngton, zbierają wszelkie środki ku temu.

System prowadzenia wojny przez Anglję i Stany Zjednoczone został ostro skrytykowany również w senacie amerykańskim przez rozmaitych mowców.

Senator Ellenden zażądał, aby mianowano szefa kierownictwa prowadzenia wojny Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Związku Sowietów i innych aljantów, aby uniknąć nowej porażki. Ellendem zaznaczył przytem, że stanowisko to powinien objąć Roosevelt. Senator zauważył przytem, że zatapianie okrętów przez łodzie podwodne nabierają „skandalicznych rozmiarów".

„Widoczna apatja Anglików spowodowała klęski w Afryce północnej".

Szef kierownictwa prowadzenia wojny powinien być zamianowany natychmiast.

Kierownik amerykańskiego urzędu produkcji, Donald Nelson, złożył wydziałowi senatu dla zbadania programu wojennego sprawozdanie na temat stanu zbrojeń amerykańskich. Wskazał on przytem na nieprzyjacielskie rezerwy w materjale wojennym, które muszą doprowadzić do wzmożenia produkcji aljantów. Wyraził on przytem przekonanie, że uda się to uzyskać.

Wieloryb zabity przez minę.

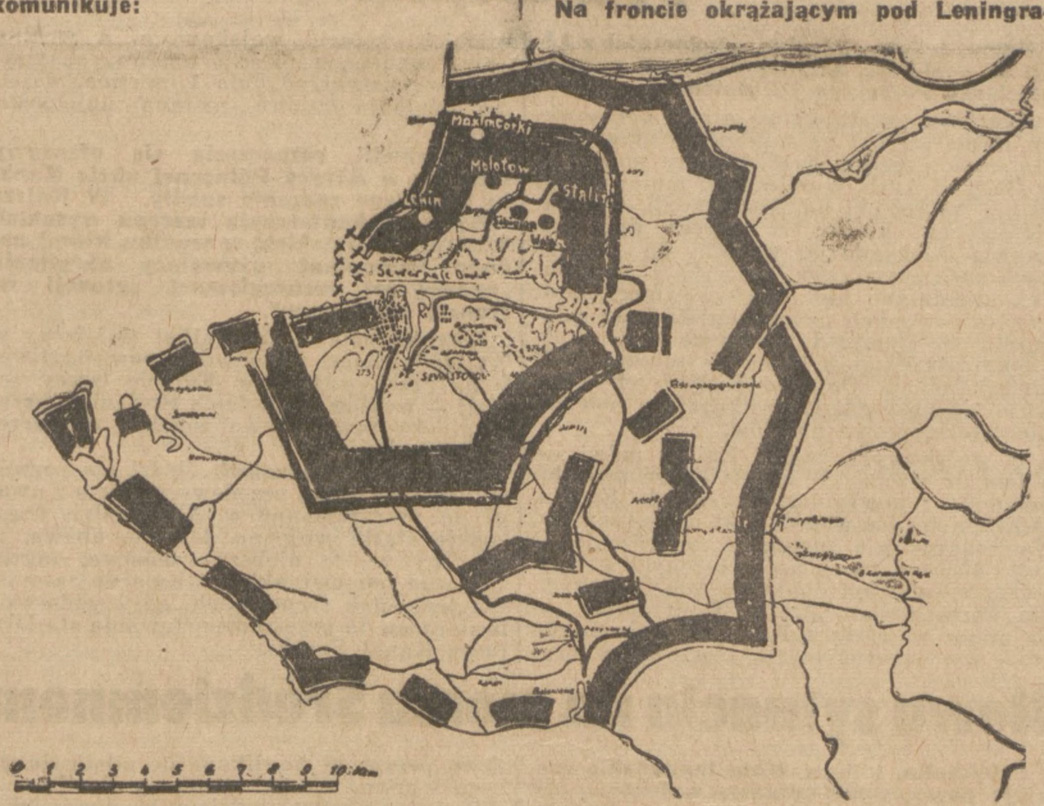


Pewien rybak duński znalazł przed niedawnym czasem na morzu Północnem wieloryba z oderwaną głową. Załoga statku sądzi, że wieloryb ten zetknął się z miną i został skutkiem jej wybuchu zabity. — Ilustracja nasza przedstawia tego olbrzyma morskiego w chwili, gdy po przyholowaniu go do pewnego portu duńskiego, wyciągano go na brzeg.

W czerwcu zatopiono 886.000 ton okrętów aljanckich.

Rozszerzenie wyłomu w wewnętrznym pasie fortyfikacyjnym Sewastopola. — W Egipcie wojska niemiecko-włoskie w ataku na ostatnie fortyfikacje przed Aleksandrją.

Z głównej kwatery Führera, 1 lipca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**



Mapa wewnętrznego i zewnętrznego pasa fortyfikacyj twierdzy Sewastopol.

W ataku na Sewastopol wyłom w wewnętrznym pasie fortyfikacyjnym został na kilku miejscach celem przełamania poszerzony. Wojska niemieckie, wybitnie wspierane przez lotnictwo, wdarły się aż do obronnych stanowisk na wschodnim krańcu miasta i zdobyły szturmem znany z wojny Krymskiej fort Małakow. Atakujące od wschodu dywizje, po przełamaniu się przez stanowiska Sapunu, na szerokim froncie wdarły się głęboko w pole bitwy w twierdzy i znajdują się w postępującym szybko ataku. W zaciętych walkach wymuszone zostało przytem przejście przez szeroki rów przeciwpancerny oraz wzięto liczne przez nowoczesne urządzenia bojowe rozbudowane stanowiska wyżynne. Wojska rumuńskie zdobyły w szybkiem natarciu miasto i port Bałakławę.

Na południowej i środkowej części frontu wschodniego wojska niemieckie i sojusznicze przystąpiły do ataku.

Nocne ataki lotników bojowych na nieprzyjacielski ruch posiłków w rejonie między Donem i Oskolem spowodowały wielkie zniszczenia w kilku ważnych kolejowych punktach węzłowych.

Na obszarze na zachód od Wołchowa kontynuowane było oczyszczanie terenu z rozbitych resztek nieprzyjaciela. Artylerja rozbiła ponownie stanowiska pogotowia Sowietów przed przyczółkiem mostowym nad Wołchowem.

Na froncie okrążającym pod Leningradem samoloty bojowe i nurkowe atakowały z dobrym skutkiem nieprzyjacielskie stanowiska pogotowia czołgów i zwalczały urządzenia kolejowe w rejonie Wałdaj.

Na wysokiej północy ciężko trafione zostały przez lotnictwo urządzenia portowe i przemysłowe, jak również pewna nieprzyjacielska baza lotnicza.

W Egipcie wojska niemieckie i włoskie nacierają przez rejon El Daba ku wschodowi i stoją w ataku na stanowisko El Alamein, ostatnią fortyfikacją przed Aleksandrją. Przed Aleksandrją jedna z niemieckich łodzi podwodnych zaatakowała silnie zabezpieczony konwój i zatopiła jeden transportowiec wojskowy, pojemności 13.000 ton.

Na Malcie samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy lotnisko Luca. Celne trafienia bombami zniszczyły kilka stojących na ziemi samolotów i wywołały wielkie pożary w urządzeniach lotniska.

Walka przeciwko nieprzyjacielskiej żegludze zaopatrzeniowej w miesiącu czerwcu przyniosła wielkie sukcesy. Zatopionych zostało 156 nieprzyjacielskich okrętów, łącznej pojemności 886.000 ton. Pozatem 58 nieprzyjacielskich okrętów handlowych zostało uszkodzonych trafieniami torped lub bomb. W sukcesie tym broń łodzi podwodnych uczestniczy wybitnie przez zatopienie 132 okrętów, pojemności 755.300 ton.

Dymisja gen. Ritchie.

Berlin, 1 lipca. **Angielskie Biuro Reutera podało do wiadomości we wtorek w południe następujące nadzwyczajne doniesienie:**

„Churchill zakomunikował, że Auchinleck, jako następca generała Ritchie, objął dowództwo nad 8-mą armją w Libji".

Niemieckie Biuro Informacyjne zaopatruje ten komunikat brytyjski następującym komentarzem: „Nie możemy zrozumieć, co wyobraża sobie Churchill pod naczelnem dowództwem nad 8-mą armją w Libji. W każdym razie w Libji niema już 8-ej armji brytyjskiej — istnieją jedynie jeńcy brytyjscy pochodzący z 8-ej armji".

Brytyjskie komentarze do klęski w Afryce Północnej

Genewa, 2 lipca. **„Daily Mirror" pisze w jednym z artykułów wstępnych, że sprawy angielskie wiele zyskałyby, gdyby brytyjskie koła miarodajne wkońcu wyciągnęły naukę z militarnych katastrof w Afryce Północnej. W przyszłości byłoby lepiej dla ogólnego stanowiska, jeżeli już się o czemś zwątpiło, otwarcie to wyznać, a nie uprawiać polityki iluzji.**

W ubiegłych tygodniach i dniach tak nieskończenie wiele mówiono i pisano o ukształtowaniu stosunków po wojnie, tak olbrzymią ilość planów opracowano, że w Wielkiej Brytanji wogóle traci się poczucie rzeczywistości. Tak postąpiono, jakby od zawarcia wesołego pokoju, według starych wzorów, było się oddzielonym bardzo niewielkim okresem czasu, w którym trzeba spokojnie siedzieć i przeczekać aż pokój sam ze siebie przyjdzie. Ale — jak konkluduje „Daily Mirror", bitwa w Północnej Afryce nie jest żadną grą w krokieta, którą jeżeli się przegra, można przez grę rewanżową zanulować.

— Rommel — rzecz oczywista — sądzi inaczej. On zgrabnie i mądrze wykorzystuje swoje zwycięstwa i nie zaprzestaje pościgu nieprzyjaciela. Jest rzeczą nierozsądną twierdzić, że sprzymierzeni już do połowy wojnę wygrali, aby na tem budować fałszywe oczekiwania i nadzieje, gdyż równocześnie jeszcze żaden ze sprzymierzonych narodów nie miał wogóle sposobności przejść z defensywy do ofensywy.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 1 lipca. **Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Włoskie i niemieckie kolumny zmotoryzowane i pancerne odrzuciły dalej aljanckie jednostki pancerne i dotarły do rejonu Fuka, który przekroczono. Przy zdobyciu ufortyfikowanego obozu Marsa Matruk wybitny udział brały siły lotnictwa bojowego mocarstw osi. W operacji tej brały udział wszystkie rodzaje lotnictwa, które rywalizowały ze sobą pod względem rozmachu i dzielności. Marsa Matruk zdobyto dzięki równoczesnemu energicznemu atakowi zespołów 21-go włoskiego korpusu armji, atakujących od zachodu, na czele których postępował 7-my pułk bersalierów, oraz oddziałów 90 dywizji niemieckiej, uderzających od wschodu. W czasie oczyszczania Marsa Matruk wzięto do niewoli kilka dalszych tysięcy jeńców. Zdobyto wielkie ilości wszelkiego rodzaju materjałów wojennych. Eskadry lotnictwa zaatakowały wczoraj gwałtownie linje odwrotowe aljantów i obrzuciły licznemi celnemi pociskami objekty na upatrzonych terenach. W walkach powietrznych zestrzelono trzy maszyny Curtiss.

W nocy na 29 czerwca włoskie samoloty bombardowały Gibraltar. Pożary, jakie powstały wśród objektów na lotnisku, były widoczne jeszcze ze znacznej odległości.

*

Rzym, 1 lipca. **Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Operacje włoskich i niemieckich zmotoryzowanych oraz pancernych sił zbrojnych w **Egipcie,** po przekroczeniu rejonu El Daba, posuwają się dalej.

Wojskowe urządzenia **Malty** zostały kilkakrotnie zaatakowane przez formacje powietrznych sił zbrojnych mocarstw osi i zbombardowane. Dwa „Spitfire'y" zostały zestrzelone. Jeden z naszych samolotów nie powrócił z akcji wczorajszego dnia.

W przebiegu operacyj dla zaopatrzenia Cyrenajki straciliśmy jedno awizo przez strzał torpedowy. Załoga w większej części została uratowana. Na wschodniej części morza Śródziemnego, na południowy zachód od Jaffy, zatopiony został przez nasze samoloty torpedowe jeden nieprzyjacielski okręt handlowy, który płynął w konwoju.

Gen.-płk. von Küchler mianowany generalnym marszałkiem polnym.

Z głównej kwatery Führera, 1 lipca. **W uznaniu zasług, położonych w walkach obronnych przeciwko armjom bolszewickim, operującym na szerokim froncie pod Leningradem, Führer mianował naczelnego dowódcę grupy armji północnej generała-pułkownika von Küchlera generalnym marszałkiem polnym.**

Włosi z Afryki Wschodniej przybyli do ojczyzny.

Rzym, 1 lipca. Drogą na Neapol przybyły do Livorno w poniedziałek dwa dalsze okręty, wiozące transporty obywateli włoskich z Afryki Wschodniej.

Król i cesarz Wiktor Emanuel, księżna Aosta oraz włoski minister kolonij Teruzzi udali się na pokłady obu okrętów, celem powitania przybyłych.

Raporty Wavella nie będą opublikowane.

Sztokholm, 1 lipca. **Premjer Churchill odmówił, jak donosi Reuter, udostępnienia opinji publicznej raportów, nadesłanych przez Wavella na temat straty Malajów i Singapoore.**

Premjer, odpowiadając na odnośne zapytanie, oświadczył: „Szereg szczegółów, jakie otrzymaliśmy od Wavella na podstawie zebranych materjałów w myśl naszego polecenia na temat straty Malajów i Singapoore, nie nadaje się do opublikowania w czasie trwania wojny. Dokumenty te mogłyby wywołać bardzo niekorzystne wrażenie w całem imperjum".

Zgon pani Lupescu.

Bukareszt, 1 lipca. **Jak podają z Meksyku, zmarła nagle pani Lupescu, przyjaciółka ekskróla Karola. Śmierć miała nastąpić na skutek ciężkiego zapalenia płuc.**

O ile widomość ta polega na prawdzie, to temsamem jeden z najciemniejszych typów ery Karola ostatecznie znika z widowni. Madame Lupescu wywierała na Karola bardzo zgubny wpływ. Historja niewiele zna wypadków, w którychby skutki wpływu kobiet na losy jakiegoś państwa były tak fatalne, jak w tym wypadku. Dla Karola, oraz dla narodu rumuńskiego stała się ona w ciągu lat prawie że nieszczęsnem fatum, lecz ekskról był za słaby, by odsunąć od siebie tę kobietę, którą nawet zabrał ze sobą w czasie swej ucieczki do Ameryki Południowej.

W kilku wierszach.

Węgierski sekretarz stanu w min. wyżywienia Stefan Lossonczy został mianowany przez regenta ministrem wyżywienia, jako następca zmarłego niedawno generała-pułkownika Gyoerffy Bengyel.

Sewastopol: Wtargnięto do wewnętrznego pasa fortyfikacyjnego

Afryka Północna: Dotarto na wschód od rejonu Fuka

(tp) **Z Głównej Kwatery Führera,** 1 lipca. **Naczelna komenda niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje 30 czerwca:**

W toku ataku na Sewastopol dywizje niemieckie sforsowały od strony północnej zatokę Sewernaja i pomimo zaciętego oporu bolszewików wtargnęły od wschodniej strony miasta do wewnętrznego pasa fortyfikacyjnego. Kontrataki bolszewików nie dały rezultatu. W toku ataku od wschodu przy współdziałaniu zespołów wojsk rumuńskich zdobyto szturmem prawie w całej rozciągłości wzgórza Saprun, panujące nad okolicą. Silne eskadry samolotów bojowych rozbiły bolszewickie objekty fortyfikacyjne, przedewszystkiem na wzgórzach Saprun i zadały skoncentrowanym wojskom sowieckim ciężkie straty. Koło Kerczu skutecznym ogniem artyleryjskim udaremniono wypad formacji, złożonej z 18 okrętów sowieckich przez cieśninę morską.

W Zagłębiu Donieckiem załamał się wśród wysokich strat lokalny atak, wspierany przez artylerję i lotnictwo.

Na terenie dawnego kotła nad Wołchowem w toku operacyj oczyszczających zniszczono kilka rozbitych grup sił bolszewickich i wzięto do niewoli dalszych 1100 jeńców. Wielokrotne ataki bolszewików na przyczółek mostowy nad Wołchowem rozbiły się po ciężkich walkach o zacięty opór piechoty, skutecznie wspierany przez artylerję i lotnictwo. Zniszczono przytem 21 czołgów sowieckich, a kilka bateryj uczyniono celnemi bombami niezdolnemi do walki.

Na wodach zatoki Fińskiej samoloty bojowo zatopiły jeden ścigacz aljancki i uszkodziły dwa dalsze mniejsze statki wojenne. W zatoce Kola dwa wielkie sowieckie okręty handlowe ugodzono celnie bombami ciężkiego kalibru. W północnej Afryce — jak już podano do wiadomości w drodze nadzwyczajnego komunikatu — wczoraj w godzinach przedpołudniowych zdobyto szturmem, mimo zaciętego oporu brytyjskiego, twierdzę Marsa Matruk, umocnioną głęboko uszeregowanemi pozycjami obronnemi i licznemi polami minowemi. Przeszło 6000 Anglików wzięto do niewoli, zestrzelono 36 czołgów i zniszczono wiele bateryj. Olbrzymie materjały wojenne wpadły w ręce wojsk niemieckich i włoskich. W czasie ataku na Marsa Matruk wyróżniła się szczególnie niemiecka 90-ta lekka dywizja. Niemieckie i włoskie formacje pancerne odrzuciły dalej pobitych aljantów i dotarły do rejonu na wschód od Fuka. Silne zespoły lotnictwa niemieckiego i włoskiego zaatakowały brytyjskie drogi odwrotowe i objekty obronne z dobrym skutkiem, przedewszystkiem na południe od zatoki Arabskiej.

W toku walki przeciwko Wielkiej Brytanji lotnictwo obrzuciło bombami ubiegłej nocy objekty wojskowe na terenie Anglji środkowej i w rejonie nadbrzeżnym koło Wash.

Bombowce brytyjskie zaatakowały w nocy na 30 czerwca ponownie miasto Bremę i jej przedmieścia przeważnie bombami zapalającemi. Ludność cywilna poniosła nieznaczne straty. Próba Anglików dotarcia również nad rejon Hamburga rozbiła się o koncentryczny ogień artylerji przeciwlotniczej. Lotnictwo brytyjskie straciło ponownie, według dotychczasowych doniesień, 13 z pośród operujących bombowców.

W czasie od 17 do 26 czerwca lotnictwo brytyjskie straciło 200 samolotów. Z tej liczby 23 maszyny zestrzeliły jednostki niemieckiej marynarki wojennej. W tym samym okresie czasu w walce przeciwko Wielkiej Brytanji zaginęło 37 samolotów niemieckich.

Jak podano do wiadomości w drodze komunikatu nadzwyczajnego, niemieckie łodzie podwodne w dalszym ciągu podwyższyły swoje sukcesy. W ciągu dwóch dni zatopiły one na zachodnim Atlantyku, w zatoce Meksykańskiej i na morzu Karaibskiem 14 aljanckich okrętów handlowych, łącznej pojemności 98.000 ton i ciężko uszkodziły celnemi torpedami dwa dalsze okręty. Część zatopionych okrętów naładowana była transportami samolotów, amunicji i innych materjałów wojennych, przeznaczonych dla Afryki.

Zamknięcie granicy pomiędzy Egiptem i Palestyną.

Rzym, 1 lipca. **Według wiadomości z Libji od 8-miu dni Anglicy zamknęli granicę pomiędzy Palestyną i Egiptem.**

Skutkiem gwałtownego ataku bombowego lotnictwa osi na angielskie magazyny materjałów pędnych i kolumny pojazdów w Burg el Arab, w odległości mniej więcej 50 km na zachód od Aleksandrji, ilość uciekinierów, którzy od szeregu dni opuszczają Aleksandrję, wzrosła do jeszcze większych rozmiarów. Ucieczka z Aleksandrji utrudniona jest brakiem samochodów, zarekwirowanych przez Anglików po załamaniu się frontu tobruckiego oraz skutkiem przepełnienia kolei. W innych wielkich miastach Dolnego Egiptu przygotowuje się pospiesznie ewakuację z powodu niebezpieczeństwa nalotów.

W wojskowych kołach Egiptu mówi się o tem, iż trzeba się będzie liczyć prawdopodobnie z powrotem Wavella do Egiptu. O Ritchie'm już wogóle nikt nie wspomina. Na podkreślenie zasługuje twierdzenie, iż również Auchinleck u przełożonych swoich cieszy się niezbyt dobrą opinją. Chicagowski korespondent „Daily Telegraphu" oświadcza w liście z Kairu, iż zabroniono tutaj krytykować teorji, głoszonej w brytyjskich kołach wojskowych, a według której skutkiem okresu upałów, nastających w pustyni od dnia 1 czerwca, wszelkie działania bojowe zostaną uniemożliwione.

Od chwili rozpoczęcia się ofensywy Rommla w Afryce Północnej akcje Kanału Sueskiego znacznie spadły. W Kairze odbyła się konferencja szeregu wysokich oficerów brytyjskich, w wyniku której podano komunikat, używający określenia „nadzwyczaj niebezpiecznej sytuacji na froncie pustynnym".

Również ostatni komunikat wojskowy w Kairze odznacza się znaczną powściągliwością. Przebywający w Egipcie Grecy zostali — według doniesienia Stefani — przez Anglików przymusowo wcieleni do szeregów armji.

W kołach francuskich śledzi się rozwój sytuacji wojennej przedewszystkiem z uwagi na przytrzymane w Aleksandrji francuskie statki wojenne. Istnieje obawa, iż Anglicy wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego portowi, skłonni będą do zatopienia jednostek francuskich, gdyż widocznie brak czasu do przetransportowania statków przez Kanał Sueski.

Nowa sytuacja na morzu Śródziemnem

Sztokholm, 1 lipca. **Koła londyńskie oceniają powszechnie sytuację wojskową, jak donoszą londyńscy korespondenci szwedzkich dzienników, jako najbardziej krytyczną w okresie reżimu Churchilla. Katastrofa w Libji, jak oświadczają tam, może mieć poważniejsze następstwa, niż upadek Singapoore.**

Zmiana sytuacji we wschodniej części morza Śródziemnego jest równoznaczna z tem, że Rommel otrzymuje obecnie czołgi w ciągu jednego tygodnia, podczas gdy Anglicy potrzebują na to trzech miesięcy czasu. Równocześnie Rommel otrzymuje nowy samolot bombowy w ciągu 3 dni, natomiast Anglicy muszą na nie czekać 3 tygodnie, o ile samolot przybywa drogą powietrzną przez Afrykę. Również Malta przestała obecnie stanowić pozycję czynną, a figuruje jeszcze tylko jako punkt po stronie deficytowej.

Upadek Tobruku i wycofanie się do Egiptu, jak skarży się „Obserwer", stanowiły dla narodu angielskiego cięższy cios, niż upadek Singapoore. Klęska ta jest zarówno ciężkiem niepowodzeniem psychologicznem, jak i wojskowem. Wielka Brytanja czuje się nietylko zawstydzona, ale także bardzo rozgoryczona. „Evening Standard" pisze, że oś nie daje Anglikom czasu na wyciągnięcie odpowiednich nauk z poniesionych klęsk, ponieważ tak zręczny generał, jak Rommel, umie nietylko uzyskać zwycięstwo, ale je także wykorzystać. Prowadząc obecną kampanję, niemiecki ten generał ma znowu w swych rękach inicjatywę, przyczem Anglikom nie udało się ani razu wyrwać mu jej nawet na chwilę.

Pozatem wszystkie dzienniki londyńskie starają się szukać wytłumaczeń dla ciężkiej klęski brytyjskiej w Północnej Afryce i zwalają całą winę na dowództwo wojsk brytyjskich, któremu zarzucają powolne działanie i nieumiejętność użycia we właściwy sposób broni pancernej

Londyn w trzecim roku wojny.

Sztokholm, 2 lipca. **Amerykański korespondent radjowy w Londynie, Edward Morrow, przedstawił w poniedziałek rano nastrój w Anglji następującemi słowami:**

„Ludność jest więcej, niż podniecona tokiem wydarzeń w Libji i w Egipcie. Jeśli się chce zrozumieć niepokój narodu angielskiego, wówczas musi się wziąć pod uwagę, że naród ten znajduje się obecnie w trzecim roku wojny. Naród angielski wierzył dotychczas, że jego wojska sprostałyby Niemcom, jeśliby mogły wystąpić przeciwko nim w tych samych warunkach i z tem samem wyekwipowaniem. Wierzy on, że tak właśnie było w Afryce północnej. Naród angielski słyszał wiele o planach drugiego frontu w Europie, co wywołało falę optymizmu, a obecnie musiał przeżyć ciężką katastrofę na Bliskim Wschodzie. Wstrząs ten należy zrozumieć.

Nowa rada wojskowa w Londynie

Sztokholm, 2 lipca. **Jak wynika z komunikatu Reutera, w Londynie została zamianowana nowa rada wojenna.**

Składa się ona z przewodniczącego Sir Percy James Grigg, zastępcy przewodniczącego generała brygady Lord Groft i członków generała Sir Alan Walter, K. Venning, generał-majora i zastępców generała-porucznika Archibald Eny, pułkownika i zastępcy generał-porucznika R. M. Weeks, kapitana Arthur Henderson, kapitana K. D. Sandys, Sir Robert J. Sinclair Sir Frederick G. Bovenschen.

Moskwa i drugi front.

Sztokholm, 2 lipca. **Sowiecka dyplomacja wykorzystuje obecnie wszystkie środki, aby zachodnim mocarstwom przypomnieć o ich obowiązkach co do utworzenia drugiego frontu i zmusić je — mimo katastrofy w Afryce Północnej — do wykonania tych przyrzeczeń.**

Tak naprzykład amerykańskie radjo Szenektady komunikowało wiadomość z Moskwy, że komisarz spraw zagranicznych Mołotow podkreślił ponowne pełne porozumienie między Ameryką a Anglją co do natychmiastowego utworzenia drugiego frontu. Przemawiał on z zapałem na temat angielskiej i amerykańskiej gotowości obecnie działać bez „zwłoki".

Jest to zwrot bardziej jak dobitny w kierunku potęg zachodnich, aby obecnie, po wielu słowach, przejść do czynów i przynieść ciężkiemu położeniu armji sowieckiej odciążenie.

Obsadzenie wyspy Wielkiej Natoeny.

Tokio, 2 lipca. **Japońskie jednostki marynarki obsadziły w dniu 21 czerwca — według tutejszych komunikatów — wyspę Natoene, położoną na północny-wschód od Singapoore'u.**

Na wyspie znaleziono 19 bolszewików, między nimi dwie kobiety, którzy pod koniec grudnia uratowali się z parowca towarowego i od tego czasu, nie mając połączenia ze światem, żyli na tej wyspie.

Pięciolecie wojny z Chinami.

Tokio, 2 lipca. **Piąta rocznica rozpoczęcia konfliktu z Chinami była uroczyście obchodzoną w całej Japonji.**

Dzień ten posiada obecnie dla Japonji większe znaczenie, albowiem walki w Chinach stanowią obecnie część wielkoazjatyckiej wojny, która w przeciągu pół roku doprowadziła do ograniczenia wpływów angielsko-amerykańskich w Azji Wschodniej.

Francuska rada państwowa znów w Paryżu.

Paryż, 2 lipca. Francuska rada państwowa, która zebrała się przed dwoma laty na terenie nieokupowanej Francji, powróciła we wtorek do Paryża, aby tu osiąść na stałe.

Roosevelt i zbiórka starej gumy.

Madryt, 2 lipca. Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Roosevelt jest niezadowolony z wyniku zbiórki starej gumy i dlatego przedłużył upływający w dn. 30 czerwca termin, na dalszych 10 dni.

Według innego doniesienia, miał Roosevelt wydać polecenie wszystkim urzędom w Stanach Zjednoczonych objąć zbiórką wszystkie nawet najmniejsze ilości odpadków gumy.

Włoski atak powietrzny na Gibraltar.

Rzym, 1 lipca. **Agencja Stefani podaje z Tangeru, iż skutkiem włoskich ataków powietrznych, dokonanych w nocy na 29-go czerwca na Gibraltar, poważnie uszkodzono lotnisko oraz zapalono magazyny z materjałami pędnemi. Po wielu godzinach jeszcze można było obserwować łuny pożarów z La Linea i z wybrzeży afrykańskich. Zarówno atak, jak i obrona przeprowadzone były tak zacięcie, iż ludność w La Linea i Algeciras szukała schronienia w schronach przeciwlotniczych.**

Prócz ziemnej artylerji przeciwlotniczej udział w walce obronnej wzięła również pokładowa artylerja przeciwlotnicza jednego okrętu bojowego, jednego lotniskowca i dwóch krążowników. Okręty te były na redzie, gdzie oczekiwały na konwój. Pożar, który wybuchł na lotnisku, przerzucił się na jeden z hangarów lotniczych, w którym szereg samolotów bojowych i myśliwskich zostało zniszczonych. Pewną ilość żołnierzy raniono skutkiem bomby, która spadła na mur portowy. Robotnicy z La Linea, podążający codziennie na swe miejsce pracy do Gibraltaru, musieli obrać inną drogę, gdyż normalna ich droga zatarasowana była skutkiem uderzenia bomby.

Atak, dokonany na Gibraltar w dniu 29 czerwca, uważany jest za najgwałtowniejszy z wszystkich dotychczasowych.

Wiadomości lokalne.

LIPIEC
2
Czwartek

Dziś: Naw. N. M. P.
Jutro: Leona II pap. w.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 22.15 do 3.30

LIPIEC.

Kraków, 2 lipca. Mamy więc już pełnię lata. Aczkolwiek chłody i deszcze, pod których znakiem stały ostatnie dni czerwca, nieraz łudziły nas co do istotnej pory roku, to jednak kalendarz potwierdzał ją w całej rozciągłości. **Jesteśmy w pełni lata.** W obecnych warunkach sam fakt pogody schodzi jednak na dalszy plan. Aczkolwiek bowiem jest to miesiąc urlopów i wakacyj, to jednak **na pierwszy plan wysuwa się problem zbiorów i żniw.** To też z ciekawością zaglądamy do starych kronik mteorologji ludowej, aby wybadać, jak się przedstawiają zapowiedzi na urodzaj. Bo, jak nas informuje przysłowie **„W lipcu upały — wrzesień doskonały“.**

Lipiec jest miesiącem burz i grzmotów. Nie są jednak tak groźne, jak długotrwałe deszcze. Trzeba więc obserwować pogodę w pewne dni miesiąca, a będzie można wywnioskować, jaka pogoda utrzyma się w dalszym ciągu lata. Pierwszy z tych ważkich dni — to 2 lipca — dzień Nawiedzenia N. P. Marji.

Gdy w Nawiedzenie deszcze —
Długo słota potrwa jeszcze.

Następny dzień, to 10 lipca, kiedy wypada święto Siedmiu Braci, gdyż:

Siedmiu braci zapowiada
Ile tygodni popada.

Wreszcie mamy dzień 12 lipca — św. Jana Gwalberta.

Jak się św. Jan obwieści
Takich będzie dni trzydzieści.

Mamy jednak dni, które przepowiadać nam mają pogodę na zimę. Do takich dni należy dzień 25 lipca — św. Jakóba:

W św. Jakób chmury
Będą śniegu fury.

W lipcu zaczyna się t. zw. kanikuła, mianowicie w dniu 23 lipca, która trwa do 23 sierpnia. Są to t. zw. dies caniculares, kiedy upały dochodzą do punktu kulminacyjnego. Nie należy jednak zapominać o tem, że pod koniec lipca zaczynają się już chłody, jak nas o tem informuje przysłowie:

Od św. Hanki — zimne wieczory i ranki. (26 lipca). **W lipcu dzień staje się krótszy.** W ciągu całego miesiąca ubywa godzina i sześć minut.

Przesyłki do obszaru Gen. Kom. Ostland i Ukrainy.

Kraków, 1 lipca. Niemiecka Poczta Wschodu ponownie zwraca uwagę, że przesyłki do obszaru Generalnego Komisarjatu Ostland i Ukrainy jedynie przy przestrzeganiu poniżej podanych przepisów nie będą kwestjonowane i bez zwłoki przesyłane.

Przesyłki muszą być przy dokładnem podaniu adresu wysyłającego dostarczone do okienka pocztowego, gdzie nadawca musi się wylegitymować urzędowym dowodem, zaopatrzonym fotografją. W wypadku, gdy przesyłki nie są doręczane bezpośrednio przez wysyłającego, wówczas na odwrotnej stronie koperty prócz adresu nadawcy musi być dodatkowo podany adres tej osoby, która otrzymała pełnomocnictwo do nadania. Ponadto, gdy treść nie jest podana w języku niemieckim, to wówczas należy poniżej adresu nadawcy, wymienić wybrany język. Opłaty należy uiszczać w gotówce przy okienku. Niedopuszczone są widokówki, druki zaś tylko w obrocie handlowym.

Udzielanie zezwoleń przemysłowych.

Kraków, 1 lipca. Zwraca się uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania przepisów rozporządzenia z dnia 23. 4. 1940 r. o nabywaniu przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych oraz udziałów w przedsiębiorstwach na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, które ogłoszone było w Dz. Rozp. Nr. 35, r. 1940.

W myśl tego rozporządzenia, zezwolenia władz wymaga: 1) nabywanie przedsiębiorstw i zakładów oraz udziałów w przedsiębiorstwach, nabywanie składów towarów, o ile przekraczają one rozmiary składów, utrzymywanych zazwyczaj w handlu detalicznym; 2) zakładanie i rozszerzanie przedsiębiorstw i zakładów, oddziałów i filij, tudzież nabywanie odnośnych udziałów oraz ponowne uruchomienie przedsiębiorstw i zakładów dotychczas unieruchomionych; 3) przenoszenie przedsiębiorstw i zakładów, mieszczących się poza obrębem Generalnego Gubernatorstwa do tego obszaru; 4) nabywanie okrętów żeglugi śródlądowej, urządzeń przeładunkowych, ratowniczych i urządzeń budownictwa wodnego; 5) nabywanie wagonów kolejowych.

Zezwolenie jest również potrzebne w wypadku kupna przedsiębiorstwa w drodze egzekucji i realizacji zastawu, następnie przy zawarciu umów przedwstępnych oraz przy zawarciu wszelkich czynności prawnych, mocą których uzyskuje się lub ma być uzyskane bezpośrednio lub pośrednio decydujący wpływ gospodarczy na przedsiębiorstwa i zakłady.

Czynności prawne, wymagające zezwolenia, są nieważne: a) jeżeli wniosek o udzielenie zezwolenia został odrzucony, b) jeżeli wniosek o udzielnie zezwolenia nie został złożony w terminie prekluzyjnym 2 tygodni po dokonaniu czynności prawnej, c) jeżeli zlecenie nałożone przez władze nie zostały wykonane lub też zostały wykonane nieterminowo.

Należy zaznaczyć, iż w wypadku przekroczenia przepisów rozporządzenia winnym grozi kara więzienia i grzywny do nieograniczonej wysokości, lub też jedna z tych kar.

Zakończenie kursu przeszkoleniowego.

(Żet) **Jędrzejów,** 2 lipca. **W dniu 29 czerwca w Jędrzejowie został zakończony 4-ty turnus przeszkoleniowy dowódców straży pożarnych ochotniczych i ich zastępców z terenu powiatu jędrzejowskiego.**

Kurs zakończyły ćwiczenia taktyczne na objektach i egzaminy. Na ostatnim kursie wykładali pp. powiatowy instruktor kpt. strażactwa Mikurda i zastępca komendanta rejonowego Filipkiewicz z Jędrzejowa. Żegnając się z kursistami powiatowy instruktor strażactwa życzył im owocnej pracy przy spełnianiu przez nich zaszczytnej służby dla dobra społeczeństwa. We wszystkich czterech kursach brało udział ogółem 130 dowódców straży i ich zastępców.

Wyszkolenie personelu leśnego.

Kraków, 1 lipca. Ponieważ w administracji leśnej w Generalnem Gubernatorstwie odczuwać się daje niewystarczająca ilość personalu leśnego, przeto Główny Wydział Lasów zamierza poczynić wstępne kroki do wyszkolenia młodych polskich leśników stopnia średniego (leśniczych) i wyższego (nadleśniczych).

Znaczna ilość leśników polskich rozpoczęła naukę w szkołach dla leśniczych, musiała ją jednak przerwać wraz z wybuchem wojny. Dla podjęcia nauki Główny Wydział Lasów zamierza ująć w ewidencję tych właśnie adeptów leśnictwa, wzywając ich obecnie do zgłoszenia się we właściwym Wydziale Leśnym przy Urzędzie Okręgowym, stosownie do miejsca zamieszkania.

Pragnący kontynuować swe studja leśnicy winni nadesłać do powyższego urzędu życiorys ze szczególnem zaznaczeniem opisu zajęcia, zajmowanego od początku wojny. Prócz tego dokładnie podać należy miejsce zamieszkania i narodowość. Wszystkie placówki podporządkowane służbowo Gł. Wydziałowi Leśnemu, mają udzielić wszelkich informacyj w tej sprawie.

Przepisowe szyldy dla straży.

(Zet) **Kielce,** 2 lipca. **Wszystkie straże pożarne według poprzedniego zarządzenia władz strażackich, winny być zaopatrzone w przepisowe szyldy, umieszczone na budynkach remiz.**

Obecnie powiatowy instruktor strażactwa w Kielcach zwraca się do wszystkich straży, które nie otrzymały jeszcze tych szyldów, o niezwłoczne zgłoszenie się do biura instruktora w Kielcach po odbiór tychże. Na szyldach nie posiadających numerów domów, gdzie zamieszkuje komendant straży i przechowuje się klucz od remizy oraz sygnał alarmowy, należy te braki we własnym zakresie natychmiast uzupełnić. Straże, które nie posiadają remiz, winne szyldy umocować przy budynku, gdzie znajduje się sikawka, w miejscu widocznym z drogi.

Młodzież zdobywa sobie zawód.

(bal) **Kielce,** 2 lipca. **Po kilkurocznej nauce, młodzież szkolna opuszcza uczelnie, wchodząc w świat zupełnie dotąd nieznany, zupełnie inny, w świat pracy.**

Tutaj właśnie, w momencie, kiedy młodzież opuszcza mury szkolne, rodzice winni pamiętać o przyszłości swoich dzieci, które muszą zdobyć jakąś wiedzę, dającą im możność pracy w tym, czy innym zawodzie. Nie wolno rodzicom zapominać o obowiązku przygotowania dzieci do życia, które stoi przed niemi, jako nowym elementem obywatelskim, gotowe narazić je na wiele przykrych niespodzianek.

Rodzice, dla których nie powinno być rzeczą obojętną przyszłość ich dzieci — winni oddać je do pracy, przyczem wskazana jest nauka rzemiosła, dająca możność wyuczenia się w obranym zawodzie i zdobycia fachowej wiedzy. Przez rzemiosło młodzież zdobędzie dobre warunki bytowania oraz podstawy, na których oprze się zdolność w tym czy innym kierunku.

Powiatowe Wydziały Rzemieślnicze udzielają szczegółowych informacyj o warunkach pracy oraz możliwości zatrudnienia w miejscowych warsztatach i zakładach rzemieślniczych. Wiele dobrego skorzysta młodzież, która zdobędzie sobie zawód i odda się pracy dającej możność wyładowania mocy twórczej i zdolności. — Przypominamy zatem rodzicom o obowiązku, który na nich ciąży.

500 dzieci lwowskich bawi na kolonjach.

Lwów, 1 lipca. Jednem z zasadniczych zagadnień, jakie Polski Komitet Opiekuńczy stara się najpomyślniej rozwiązać, jest opieka nad dziećmi. W tym kierunku idą wszelkie wysiłki których bilans, pomimo trudnych warunków, przedstawia poważne cyfry tak na terenie Lwowa, jak również na placówkach prowincjonalnych.

Lwów w chwili obecnej posiada 4 zakłady dla dzieci, t. zw. opieki zamkniętej, 36 ochronek (opieka otwarta) oraz 32 punkty dożywiania dzieci szkolnych. Pozatem oddaje się dzieci do zakładów miejskich, gdzie koszty utrzymania ponosi Komitet.

W związku ze zbliżającem się latem powstał z inicjatywy Polskiego Komitetu szereg kolonji, które szczególnie w obecnych czasach stanowią dobrodziejstwo tak dla dzieci, jak i rodziców. Starania Zarządu Komitetu idą w kierunku wyszukania miejscowości, posiadających lepsze warunki aprowizacyjne, to też odszedł już transport dzieci do powiatu warszawskiego, Rudnika nad Sanem, Tarnowa, Pionek w Radomskiem i in. **W tym tygodniu odjeżdża transport dzieci do Rabki;** przygotowane są również miejsca w miechowskiem. Ogółem ponad 500 dzieci korzysta ze świeżego powietrza pod opieką Komitetów danych terenów. Koszty pokrywa lwowski Komitet, albo miejscowy.

(Zet) **POŻAR W WŁOSZCZOWSKIEM.** W dniu 28 czerwca rb. wybuchł groźny pożar w Bobrownikach, gminy Dobromierz, (dawny powiat Włoszczowa), który zniszczył 4 domy mieszkalne, 6 stodół, 6 obór oraz narzędzia rolnicze i gospodarcze: Stanisława Czaji, Jadw. Ster, Janiny Kucharzewskiej, Ignacego Gadka, Michała Staszczyka i Michała Zająca. Ogólne straty wynoszą około 70.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwego komina w czasie wypieku chleba. Jedna z ratujących osób została lekko poparzona.

(bal) **NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA POTURBOWAŁ KOBIETĘ.** Na szosie krakowskiej, we wsi Zagrody, koło Kielc, zdarzył się onegdaj wypadek najechania rowerzysty na 35-letnią Stanisławę Ł. Kobieta podążała w kierunku Chęcin prawą stroną szosy, a w pewnym momencie przystanęła, pragnąc podnieść z ziemi upuszczoną torebkę. W tej właśnie chwili z za zakrętu wyjechał rowerzysta, który uderzył kierownicą swego dwukołowego pojazdu Stanisławę Ł. w prawy bok, powodując upadek i dość poważne okaleczenie. Po wypadku cyklista pojechał natychmiast w dalszą drogę, nie przychodząc kobiecie z żadnym ratunkiem. Po ocuceniu z omdlenia, nieszczęśliwa niewiasta udała się do domu.

(Zet) **ZABÓJSTWO NA DRODZE.** W dniu 29 czerwca w godzinach rannych między idącymi na roboty w pole około folwarku Chycza, gminy Oksa w dawnym powiecie włoszczowskim: 20-letnim Tadeuszem Pałaszem z Chyczy i 22-letnim Stanisławem Koszalem, wynikła sprzeczka, w następstwie której Pałasz uderzył swego kolegę motyką w głowę z taką siłą, że spowodował jego śmierć na miejscu. Pałasz po dokonaniu tej zbrodni zbiegł do pobliskich lasów, gdzie ukrywa się.

(Zet) **OKRADZIONY W POCZEKALNI KOLEJOWEJ.** Nieznany sprawca skradł Tadeuszowi Łyczakowskiemu z Końskich, (Dworcowa 26) na stacji w Charsznicy (powiat Miechów) portfel skórzany z zawartością 1.400 zł., oraz dowód osobisty, wystawiony przez Magistrat m. Końskie.

(Zet) **ZŁODZIEJE W CZWORAKACH DWORSKICH.** Nieujęci sprawcy włamali się w nocy do chlewa czworaków dworskich majątku Młodziejowice (powiat Miechów) gdzie skradli 2 świnie robotnikom dworskim: Filipowi Sokołowi i Franciszkowi Kluczyńskiemu. Obydwie świnie zostały zabite za budynkami dworskiemi — przyczem mięso złodzieje zabrali, pozostawiając na polu wnętrzności.

JAN WIELOKĄCKI.

POWROTY

24)

— Ja wiem, że pan tym ludziom przeciwstawia mnie i uważa pan, że jestem czemś mniej wartościowym, ale to nic. Przez wiele lat pan i panu podobni wyobrażaliście sobie, że wy jesteście czemś decydującem i to zarówno w zakresie metod postępowania, jak i zasad moralnych. A tymczasem przyszła wojna i wykazała wam, że wasze zasady mogą się także nie ostać pod naporem wydarzeń. Życie ma swoje prawa, proszę pana. To może wytarty, szablonowy frazes, ale niestety tak jest. I kiedy to właśnie życie stawia trudne warunki ludziom, wówczas wygrywają ci, którzy są bardziej bezwzględni, wytrzymalsi, silniejsi. Inaczej niktby przecież nie przetrwał takiej burzy dziejowej. Być może, że i tacy ludzie, jak ja, stracą kiedyś swoje znaczenie, wtedy, kiedy rzeczy wzniosłe, piękne, wytworne znowu przyjdą do znaczenia, ale narazie my jesteśmy na wierzchu. Proszę nie mieć pretensji do Krysty, że poszła za mną. I ona, jako kobieta, musiała uznać we mnie tę siłę witalną, kóra imponuje każdej kobiecie, musiała zrozumieć, że ja jestem jej w stanie dać ochronę i opiekę i tak może trochę podświadomie, pokochała mnie.

Karecki rozglądnął się trochę bezradnie po pokoju. Nie miał argumentu, którym mógłby odeprzeć wywody Porezy. Zdawał sobie sprawę z tego, że znajduje się na rozstaju. Miał do wyboru albo pogodzić się z teorjami Porezy i uznać stworzony przez niego stan faktyczny, albo też wytrwać przy swoich zasadach i odejść. To ostatnie nie było takie łatwe. Co zrobi w takim wypadku Krysta? Ale Poreza już uśmiechnął się. Jakimś miększym, serdecznym ruchem położyć rękę na dłoni Kareckiego.

— Głowę bym dał — rzekł — że wiem, o czem pan myśli. Zastanawia się pan nad tem, co teraz pan ma zrobić. Prawda?

— Jeśli mam być szczery, to tak.

— Niepotrzebnie, proszę pana. Musi pan pozostać z nami i pozostanie pan. Jest pan nieodzownym zarówno dla Krysty, jak i dla mnie. I to nietylko, że widząc Krystę zadowoloną i ja będę szczęśliwym. Nie. Mnie chodzi o pana samego, jako człowieka. Przez całe życie przepychałem się sam. Łokciami torowałem sobie drogę, ale zdawałem sobie sprawę z mych braków. I sądzę, że przy pomocy pana, braki te usunę. Jest pan przecież inżynierem i był pan dyrektorem fabryki. Takich ludzi zawsze potrzeba i gdyby pan nie uległ jakiejś dziwnej psychozie, to dzisiaj byłby pan na innem stanowisku. Panu jednak trzeba takiej podpory, jaką ja mogę być. Ja wiem, że pan nie chce być na mojem utrzymaniu. Nie pozwala na to pańska ambicja, ale sądzę, że pan nie potrzebuje się obawiać. W mojem biurze ma pan natychmiast posadę i proszę mi wierzyć, że nie będzie to synekura. Jakiś czas pan będzie musiał odpocząć ,ale potem ogarnie i pana chęć do pracy, zapał tworzenia. Wtedy poczuje się pan znowu sobą, a mnie pan będzie mógł pomóc w wielu wypadkach. W ten sposób przetrwamy te ciężkie czasy. A potem, potem, kiedy się wszystko zmieni, pan może będzie tym, który mnie poda pomocną dłoń. Czy zgadza się pan?

— Nie może być inaczej, tatusiu — wtrąciła się Krysta. Musisz pozostać z nami. Dla mnie, jeśli już nie przemawiają ci do przekonania wywody Jerzego. Przecież gdybyś chciał odejść od nas, pozostawiłbyś mnie w niesamowitem położeniu. Nie mogłabym zostać przy Jerzym, ale nie mogłabym go także opuścić. I ja cię proszę tatusiu, zostań z nami.

Karecki z wysiłkiem podniósł głowę, jakgdyby przeciężyła ją jakaś trudna myśl. Odetchnął głęboko.

— Trochę to dziwnie złożyło się. Wy obydwoje mnie prosicie o coś, co właściwie leży tylko w moim interesie. Przekonałem się przecież, że sam nie dam rady. Nie byłbym uczciwym, gdybym twierdził, że łatwiej będzie dla mnie odejść od was i żyć własnem życiem. Oczywiście najłatwiej byłoby palnąć sobie w łeb. Ale i na to mnie nie stać. Całe życie pragnąłem cię Krysiu widzieć szczęśliwą i byłoby naprawdę rozpaczliwem odchodzić od ciebie w chwili, kiedy wkraczasz na nową drogę. Wstyd mnie tylko, że muszę ulegać poprostu nakazom żołądka. Nie wiem, jak dalece jest on decydującym czynnikiem w mojem postępowaniu, ale że tak jest, to jasne. Iluż ludzi dopuszcza się dzisiaj nieuczciwości tylko dlatego, że ich żołądek domaga się jedzenia?! Nie chciałbym, abyś kiedykolwiek miała stracić szacunek dla swego ojca.

— Tatusiu! — zaprotestowała Krysta.

— Niepotrzebnie się pan obawia — dorzucił Poreza. — Zapewniam pana, że gdyby mnie to spotkało, co pana, przyjąłbym bez wahania pomoc, jakąby mi ktokolwiek zaproponował. W takich wypadkach trzeba być bezwzględnym trochę, aby nie zginąć i nie upaść. To, co pan poniekąd uważa za zdradę swych zapatrywań, jest tylko instyktem samozachowawczym. Czuje pan, że instynkt ten radzi panu jedynie możliwe wyjście z tej sytuacji. Ale wychowanie, jakie pan otrzymał, jeszcze usiłuje wpłynąć na pańską decyzję. Niech pan odrzuci te wszystkie skrupuły. Trafiają się gorsze rzeczy. Pan przecież nie otrzymuje nic zadarmo, a ostatecznie musi pan i to wziąć pod uwagę, że Krysta, moja żona, jest pańską córką, która ma nietylko obowiązek, ale i prawo udzielić panu pomocy. I tej pomocy udziela panu przeze mnie. I musi jeszcze liczyć się z tem, że i mnie, jako swemu zięciowi, nie jest pan obcy, że i ja mogą mieć dla pana głębszy sentyment, niż temu daję wyraz. Jeśli już pan godzi się na to, że Krysta zostaje moją żoną, to musi pan ponieść i te konsekwencje, że ja będę uważał się za członka rodziny. A w rodzinie wiele spraw traktuje się nieco inaczej, niż między obcymi.

Karecki wyciągnął dłoń do Porezy.

— Zostaję z wami. Nietylko dlatego, że nie miałbym się gdzie podziać, ale i dlatego, że zatrzymuje mnie przy was serce. No, ale dość tej rozmowy. Jest już chyba rano. Musicie wypocząć. Dobranoc.

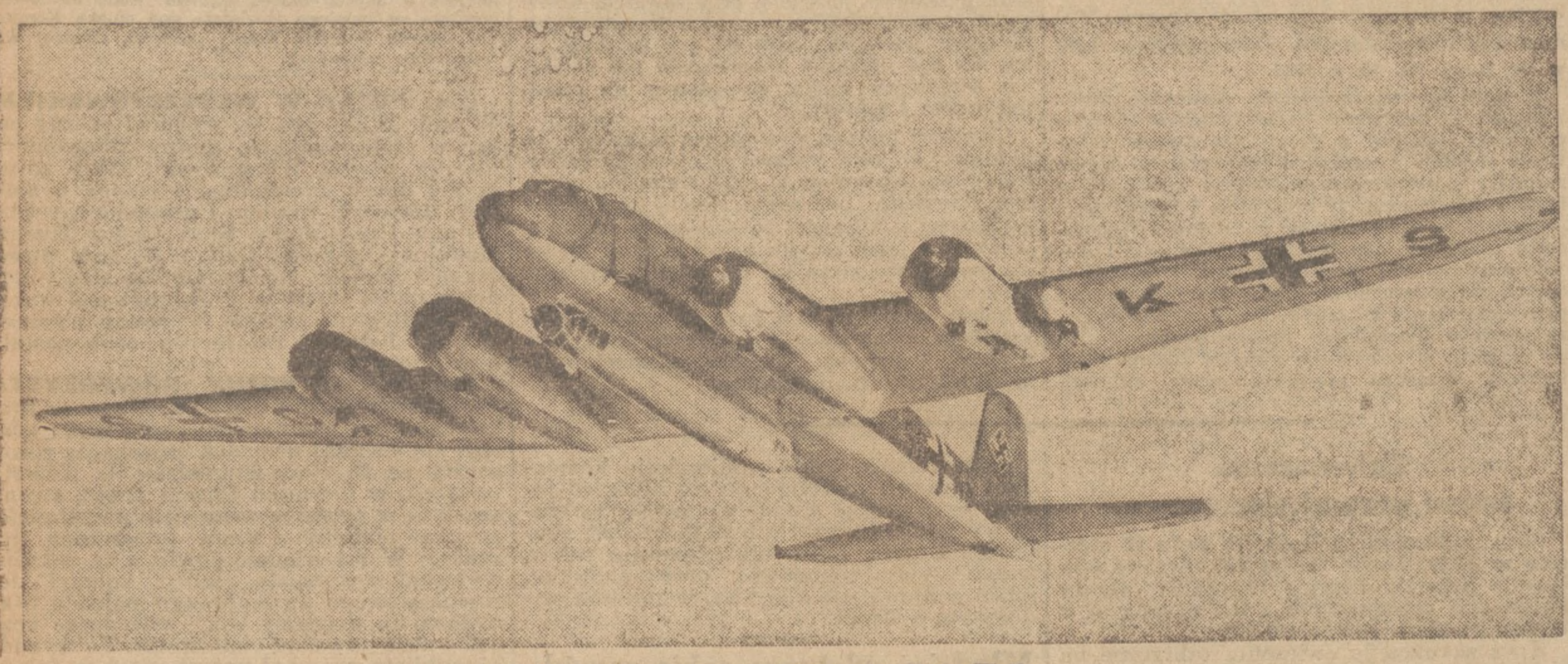
Starszy pan ucałował obydwoje serdecznie i udał się do pokoju Krysty, gdzie przygotowano dla niego posłanie. Krysta została jeszcze przy Jerzym. Dzisiejszy wieczór wstrząsnął ją do głębi. Czuła, że w ciągu tych niewielu godzin przebyła wielki etap swego życia. Poreza podszedł ku niej i otoczył ją ramionami. Podeszli obydwoje do okna, za którem wstawał już szary, dżdżysty, jesienny świt.

— Ojciec powrócił dzisiaj do życia — szepnęła. — Ale i ja odczuwam, jakbym wróciła z jakiejś dziwnej, uciążliwej podróży i jakbym nareszcie znalazła się pod swoim dachem. Tak dobrze się czuję, pewnie i bezpiecznie.

— Cieszę z tego, kochanie — odpowiedział Poreza. — Ale mimo to uważam, że będziesz się musiała w życiu jeszcze niejednego nauczyć. Należę do ciebie, tak, jak ty należysz do mnie, ale może przyjść kiedyś chwila, w której znowu będziesz skazana na własne siły. Muszę cię więc nauczyć, abyś umiała liczyć na nie i umiała zwalczać w sobie te zapędy, jakie pozostały w tobie z dawniejszych czasów. Ale to już wszystko przełożymy na później. Dzisiaj najważniejszem jest, że wszyscy troje stanęliśmy na mocnych nogach. Stanowimy rodzinę, kochamy się obydwoje, a odnoszę wrażenie, że i twój ojciec mnie polubi. To nam pomoże przetrzymać niejedno. Pod tym jednym względem powróciliśmy wszyscy do dawnych dobrych lat, kiedy rodzina stanowiła podstawę wszystkiego. Kto wie, czy to nie jest właśnie najmocniejsza zasada życiowa...

Koniec.

Samoloty niemieckie i brytyjskie.



Niemiecki długodystansowy bombowiec Focke-Wulf.

(St.) **Kraków,** 2 lipca. Najważniejszemi samolotami, przeznaczonemi do atakowania, są **samoloty bojowe średnie i ciężkie.** Ich głównem zadaniem jest prowadzenie z powietrza, za pośrednictwem ataków bombowych, **walki przeciw celom na ziemi.** — Prasa, w szczególności sprawozdania wojenne i zdjęcia, zapoznały szeroki ogół z niemieckiemi średniemi i ciężkiemi samolotami bojowemi i z ich działalnością. Tutaj należą samoloty typu He 111, FW 200 (Condor), Do 215, Ju 87 i 88.

Niedawno zakłady Dornier wyprodukowały nowy dwumotorowy samolot nurkowy Do 217.

Dzięki dwom motorom z fabryki motorów BMW, bombowce te rozwijają bardzo wielką szybkość. Bombowiec Do 217 jest wyposażony w nowy hamulec nurkowy, który na końcu kadłuba otwiera się i zamyka nakształt parasola, co **zapewnia samolotowi doskonałą równowagę w czasie nurkowania.** Składy bombowe o wielkich rozmiarach umożliwiają **umieszczenie we wnętrzu kadłuba najcięższych bomb i min.** — Równolegle z powiększeniem szybkości samolotu poszło także **wzmocnienie jego uzbrojenia.** Uzupełnienie silnego uzbrojenia z przodu, w postaci armat, stanowi umieszczona poza siedzeniem pilota **wieża pancerna, z której można strzelać na wszystkie strony z ciężkiej broni.**

Co mogą Anglicy przeciwstawić tym niemieckim samolotom bojowym?

Większość brytyjskich eskadr bojowych jest wyposażona w samoloty typu Wellington.

Najnowszy model **„Wellington III“** posiada dwa motory „Herkules XI“ i wzmocnione uzbrojenie. Równie dobrze znane typy **Blenheim, Hampden i Whitley** są nieco przestarzałe i prawdopodobnie wkrótce znikną z frontu. Zamiast samolotu Blenheim jest obecnie przeważnie używany do ataków dziennych **„Douglas Boston III“** — średni bombowiec amerykański. Jeśli idzie o czteromotorowe samoloty bojowe, to lotnictwo brytjskie rozporządza bombowcami **„Stirling“, „Halifax“, „Manchester“ i „Lancaster“.** — Oprócz samolotów **„Lerwick“ i „Sunderland“** nie posiada Anglja dalekosiężnych samolotów wywiadowczych własnej konstrukcji i **używa w tym celu typów amerykańskich. „Lockheed“, „Hudson“ i „Ventura“,** a dalej czteromotorowego **„Consolidated Liberator“ i „Consolidated Catalina“,**

angielski przemysł lotniczy nie wyprodukował także, prócz „Skua“, specjalnego samolotu nurkowego.

Należy liczyć się z tem, że także tutaj znajdą zastosowanie amerykańskie samoloty nurkowe, które jednak muszą dopiero wykazać swoją użyteczność w służbie frontowej.

Najbardziej znane są niewątpliwie niemieckie samoloty myśliwskie i burzące. — Me 109 i Me 110 są znane tak, że zbyteczne jest omawianie ich zalet.

Przed kilku tygodniami ogłoszono szczegółowe dane o nowym samolocie myśliwskim Focke-Wulf FW 190 — najszybszym samolocie myśliwskim świata.

Ten nowy typ myśliwski okazał się doskonałym na wszystkich frontach, na których dotąd znalazł zastosowanie. Samolot posiada motor BMW-Doppelstern. Dzięki krótkiej budowie i korzystnemu umieszczeniu punktu ciężkości samolot jest bardzo zwrotny, pomimo, że rozwija znaczną szybkość. Bardzo silne uzbrojenie, składające się z karabinów maszynowych i armat najnowszej konstrukcji sprawia, że

FW 190 jest w walce powietrznej silnym i niebezpiecznym przeciwnikiem.

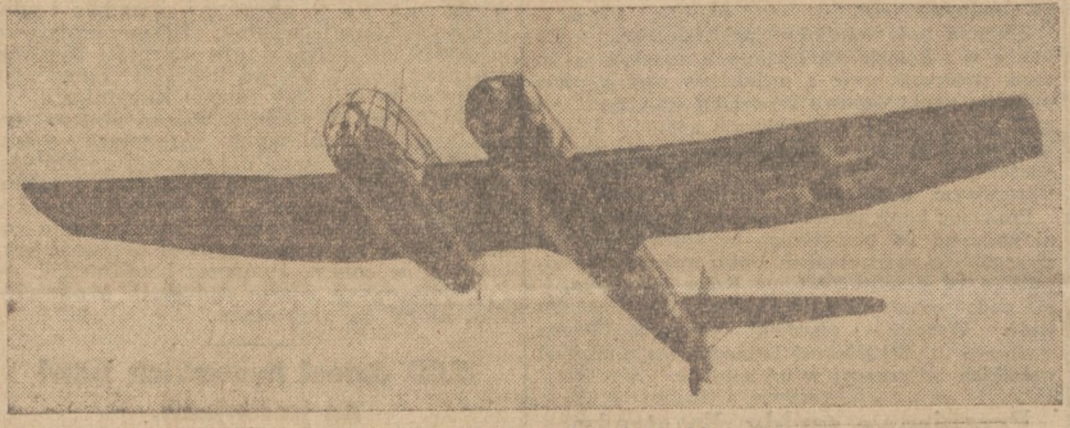
Tym doskonałym maszynom myśliwskim przeciwstawia lotnictwo brytyjskie dużą liczbę różnych typów. Większość dziennych eskadr myśliwskich W. Brytanji jest wyposażona w aparat **„Spitfire V“,** podczas gdy **„Hurricane“** ustąpił na dalszy plan i jest używany w Wielkiej Brytanji jako samolot wywiadowczy o małym zasięgu, jako samolot nurkowy i jako lekki bombowiec. Jak ze sprawozdań prasowych wynika, Anglicy odstąpili Sowietom różne eskadry „Hurricane“, których użyto na froncie murmańskim. Zdaje się jednak, że lotnicy sowieccy nie umieją należycie obchodzić się z temi maszynami, ponieważ ponoszą uderzająco **wysokie straty.** Dalsze typy myśliwców brytyjskich to „Defiant“, „Whirlwind“ i myśliwiec nocny „Beaufighter“, którego używa się także do obrony konwojów.

Z pośród samolotów myśliwskich pochodzenia amerykańskiego znane są typy „Grumman-Martlet“ i myśliwce Curtissa „Tomahawk“ i „Kittyhawk“.

Ostatnio wymienione typy eksportowano głównie do krajów zamorskich. Z pośród samolotów torpedowych używa lotnictwo brytyjskie typów **„Swordfish“** względnie **„Albacore“** i **„Beaufoot“.**

Do wywiadów na krótką metę używa lotnictwo niemieckie typów Hs 126 i FW 189, podczas gdy Brytyjczycy posługują się nieco przestarzałemi typami „Lysander“ i „Hurricane I“.

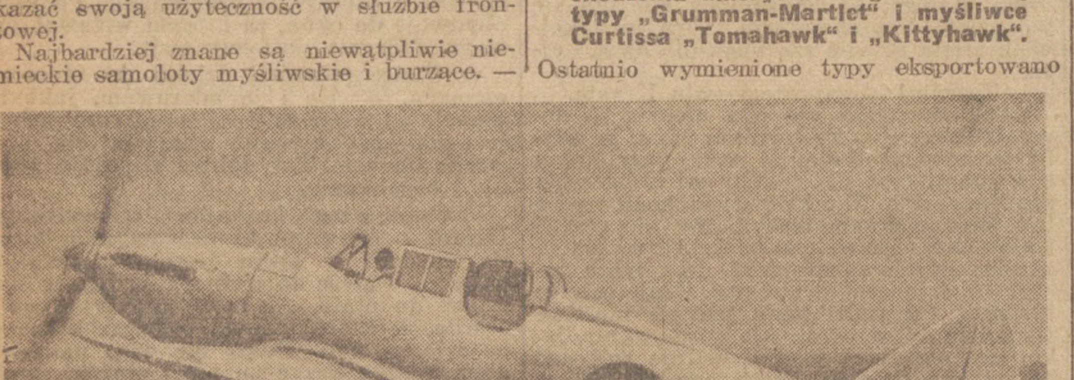
Jak niedawno prasa niemiecka doniosła, fabryka samolotów Blohm i Voss wyprodukowała typ BV 141, będący **pierwszym na świecie samolotem niesymetrycznym,** który zastosowany po raz pierwszy na froncie wschodnim, osiągnął wybitne sukcesy. Po raz pierwszy zastosowano tutaj całkowicie niesymetryczny sposób budowy, umieszczając z lewej strony lotu kabinę dla załogi, złożonej z trzech ludzi. Ta odrębność konstrukcji, podyktowana względami taktycznemi, okazała się **niezwykle korzystna w odniesieniu do zalet samolotu,** któremi są znaczna szybkość, szczególna zwrotność i łatwość wzbijania się w powietrze. Uzbrojenie samolotu BV stanowią armaty i karabiny maszynowe najnowszej konstrukcji. Od pewnego czasu produkuje się samoloty BV 141 seryjnie w zakładach samolotowych firmy Blohm i Voss, położonych we wschodnich Niemczech. Zapewnione dzięki temu coraz większe zastosowanie tych samolotów wzmacnia bardzo wydatnie lotnictwo niemieckie.



Asymetryczny samolot niemiecki.

Do celów transportowych posługują się Anglicy typami „Bombay“, „Flamingo“ i amerykańskim „Lockheed Lodestar“.

Amerykanie i Anglicy zapowiadają od szeregu miesięcy produkcję nowych, szybkich i zwrotnych bombowców i samolotów myśliwskich. Między innemi mówią o „Bombowcu-Zjawisku“, mającym bardzo wielki zasięg działania i wyposażonym w cztery motory.



Angielski samolot myśliwski „Defiant“.

Z DNIA.

„Wiejska“ niedziela...

Kielce, w lipcu. *Krótki gwizd lokomotywy i szary sznurek wagonów ruszył z miejsca po błyszczących nożach stalowych szyn.*

W oknie wagonu przewijają się niby na srebrnym ekranie, przepiękne widoki zielonych pól, przewijają się z szybkością niezmierzoną żadnem narzędziem lasy, domy, wsie...

Wszędzie tętni życie, wszędzie jaśnieje złotą barwą gorące słońce, wszędzie puszą się poruszane sprężyną wiatru rozłożyste korony drzew.

Pociąg sunie pospiesznie, zostawiając za sobą dwa lśniące węże, które zdawałoby się, nie mają końca.

Ostry zgrzyt hamulców, silne szarpnięcie i stalowy smok zatrzymał się na miejscu.

Prawie jednocześnie otworzą się we wszystkich wagonach drzwi, wysypując masę zczerniałych od słońca ludzi, którzy poświęcają niedzielę słońcu, poświęcają niedzielę radości życia.

Rzeka wije się krętą wstęgą zielonych fal, a żółta plaża woła do siebie pragnących słońca mieszczuchów. Natychmiast spadają z rozognionych ciał grube okrycia i rzucone w kąt, spełniają zupełnie niepotrzebną rolę. Tutaj, na plaży, gdzie rzeka pieni się głośnem szemraniem prądu, garderoba wydaje się niepotrzebna, wydaje się najgłupszym wymysłem świata. Ważną rzeczą jest wygodny kostjum, który jaknajmniej okrywa ciało, chciwe każdego promyka słońca, dającego przedziwną moc zdrowia i nowych, świeżych, niby wiosna, sił.

Woda staje się jedynym żywiołem spracowanego mieszczucha, dla którego niedziela jest okrasą ślimaczo sunącego się tygodnia. Niedziela, to wypoczynek mięśni i ciała, a jednocześnie mozolny trud serca, które zajęte jest srebrnym romansem wybranki i wybrańca. I to właśnie jest najistotniejszem, że niedziela łączy dwie dusze jedną myślą i jednem uczuciem, od wieków nazwanem miłością.

Niedziela na pobliskiej wsi wśród lasu, wody i słońca toni wspólne troski zakochanych par. W ciszy wieczornej następują tajemnicze wyznania, które słyszy jedynie Bóg, torując im różową, kwiecistą drogę nast[illegible]ych dni.

Niedziela daje wytchnienie zakochanym, którzy złączeni nieśmiertelnem zaklęciem kochania, szukają wśród czaru wsi zapomnienia o wszystkich sprawach tygodnia. Z barwnej bajki przyszłości zakochaną parę wyzwala zwiastun zbliżającej się szybkiemi krokami nocy — zmrok, który próbuje pierwszemi cieniami omotać widnokrąg.

Kres zerwanej w połowie romantycznej sielanki każe wrócić do realności, każe podążyć ku miastu, gdzie czeka nawał nowych obowiązków, od których zależy spokojne przetrwanie przyszłego tygodnia i nowa.... „wiejska“ niedziela.

Kiedy pociąg znów gwizdnie, to znak, że jesteśmy w mieście, że to już właśnie początek czekającej pracy.

Pracują wszyscy bez w[illegible] pracują dla nowej niedzieli, dla dokończenia rozpoczętej przed tygodniem sielanki, której nazwa.... kochanie... *Zb. St.*

Z sali sądowej.

Amator zboża osadzony w areszcie.

(bal) Mieszkaniec wsi Kępice, Wincenty Kobyliński, złożył w komisarjacie policji zameldowanie, że jakiś złodziej skradł mu blisko 2 metry pszenicy, 170 kg żyta i kilkadziesiąt snopków owsa. Na skutek zameldowania policja przystąpiła do przeprowadzenia dochodzenia, w czasie którego okazało się, że kradzieży dokonał mieszkaniec tej samej wsi Stanisław Tatara. Amatora cudzego zboża oskarżono do sądu grodzkiego, który w niedługim czasie przeprowadził rozprawę, wydając wyrok skazujący złodzieja na 2 miesiące aresztu. Wyrok I instancji „nie spodobał“ się oskarżonemu, wobec czego rozpisał skargę odwoławczą z prośbą o ponowienie rozprawy i zmianę według niego niesłusznego wyroku. Sąd okręgowy rozpatrując sprawę Tatary po raz drugi, nie przychylił się do prośby oskarżonego i wyrok poprzednio ogłoszony zatwierdził. Złodziejaszek, który „polował“ na lekki chleb, posiedzi sobie 2 miesiące za kratkami, co może zniechęci go do dalszego próbowania szczęścia w „zawodzie“... złodziejskim.

Wyrwali okna w celu dostania się do wewnątrz.

(bal) Bolesław Kozłowski, posiadający własny dom w letniskowej miejscowości Sitkówka-Trzcianki k. Kielc, wyjechał we wrześniu 1939, pozostawiając bez opieki cały swój dobytek. Z nieobecności właściciela domu skorzystało kilku okolicznych złodziei, którzy po oderwaniu okien dostali się do wnętrza, gdzie przeprowadzili szczegółową „rewizję“, zabierając jednocześnie wszystko to, co znalazło się pod ręką. Łupem złodziei padły wówczas przeróżne dzbanki, talerze, kubki, łóżko żelazne, książki, krawaty, części bielizny oraz wiele innych przedmiotów. Po powrocie Bolesław Kozłowski wrócił do mieszkania w Sitkówce i stwierdziwszy kradzież, złożył zameldowanie w policji, która zajęła się odszukaniem sprawców. W niedługim czasie ujęto siedmiu wspólników kradzieży, których przedstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego w Kielcach. Na rozprawie kradzież udowodniono Wincentemu Molendzie oraz Tadeuszowi Ochenduszce — przyczem Molenda ukarany został 2-miesięcznem, a Ochenduszko 3-tygodniowem aresztem. — Rozprawa przeciwko oskarżonym powtórzona zostanie w sądzie okręgowym w Kielcach na skutek założonej apelacji.

Z licznych spółgłosek tylko „m“, „n“ i „ł“ znajduje się we wszystkich językach. Malajowie i Hotentoci nie znają np. spółgłoski „f“. Spółgłoski „r“ nie zna język chiński, a „spółgłoski „s“ język meksykański. Wiele języków nietylko europejskich, ale i całego świata nie zna spółgłoski „ł“. Spółgłoski „w“ nie spotykamy w językach australijskim, hotentockim i nowogreckim.

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.